

Zakład Historii Nowożytnej Instytutu Historii UMCS

GRZEGORZ FIGIEL

*Irlandzka polityka Williama Pitta Młodszego  
i jej polskie echa*

---

The Irish Policy of William Pitt the Younger and Its Polish Echoes

„Obliczyłem już, że koszta wyżywienia dziecka żebraków, (do których zaliczyłem wszystkich zagrodników, robotników i cztery piąte farmerów), wynoszą dwa szylingi rocznie z lachami włącznie, i sądzę, że każdy gentleman chętnie zapłaci dziesięć szylingów za tłuste dziecko, z którego, jak rzekłem, będzie miał sute i pożywne danie na cztery obiady z przyjacielem albo z rodziną. W ten sposób dziedzic będzie dobrym, lubianym przez dzierżawców gospodarzem, a matka zarobi na czysto osiem szylingów i będzie zdolna do pracy dopóki nie urodzi drugiego dziecka [...] Przyznaję, że to danie będzie nieco kosztowne, ale właśnie, dlatego tym bardziej odpowiednie dla landlordów, którzy już pożarli rodziców, a teraz mają pełne prawo pożreć dzieci. Ten gatunek mięsa nie nadaje się na eksport, bo jest za delikatny, aby utrzymać się długo w soli, aczkolwiek mógłbym wymienić kraj, który gotów jest zjeść cały naród nawet bez soli.”<sup>1</sup>

To makabryczne szyderstwo Jonathana Swifta, dziekana z dublińskiej katedry św. Patryka, dobitnie pokazuje, w jak trudnej, wręcz tragicznej sytuacji znajdowała się na przełomie XVIII i XIX wieku Irlandia, będąca faktycznie kolonią angielską. Przeważająca część irlandzkiego chłopstwa została pozbawiona ziemi, wielka własność z reguły znajdowała się w rękach angielskich. Stare miejscowe rody wytępiono lub zasymilowano, tylko około 15% ziemi należało do rdzennej ludności. Dobra pozbawionej majątków szlachty

---

<sup>1</sup> T. A. Jackson, *Walka Irlandii o wolność*, Warszawa 1955, s. 65-66.

katolickiej oddano protestantom, z których większość nie mieszkała w Irlandii, a tylko przekazała swe majątki w dzierżawę przedsiębiorcom lub chłopom. Pod koniec XVIII wieku w czteromilionowej populacji Irlandczyków nie było już niemal katolickich właścicieli ziemi w kraju tak bardzo jak Irlandia przywiązany do religii katolickiej.<sup>2</sup> Panujący na „Zielonej Wyspie” ucisk ekonomiczny i religijny zawsze powodował nasilenie buntowniczych ruchów, zwłaszcza kiedy Anglia znajdowała się w stanie wojny. Jednak te wystąpienia, które można nazwać wystąpieniami miejscowych desperatów, nie wywoływały w Londynie większego wrażenia.<sup>3</sup> Ale już w latach sześćdziesiątych XVIII stulecia do walki przyłączył się lojalny, do tej pory, wobec Brytyjczyków parlament irlandzki. Landlordowie zaczęli odczuwać dokuczliwość restrykcyjnej polityki, krepującej zarówno przemysł, jak i handel w Irlandii.<sup>4</sup> Zarysowała się perspektywa ponadwyznaniowej solidarności irlandzkiej, która mogła, przynajmniej do pewnego stopnia, zjednoczyć społeczeństwo Irlandii przeciwko eksploatacyjnej polityce Wielkiej Brytanii.<sup>5</sup>

Wybuch wojny amerykańskiej zaostrzył jeszcze sytuację i rząd Frederyka Northa musiał pójść na pierwsze ustępstwa ekonomiczne i religijne. Wywołały one falę niezadowolenia w Anglii, a zwłaszcza w Bristolu. Kupcy z tego miasta bardzo poważnie zaczęli obawiać się konkurencji i dość głośno demonstrowali swoją niechęć do nowego ustawodawstwa. Powstrzymywał ich między innymi Edmund Burke, tłumacząc zawilóści ekonomiczne i korzyści płynące z handlu irlandzkiego:

„Być może Panowie nie są jeszcze w pełni świadomi położenia ich kraju i potrzeb, jakich wymaga jego dobro. Widzę, że nadal jesteśmy przyzwyczajeni mówić jak gdyby wszystkie rzeczy zostały już raz uregulowane. Powiniennem uważać to za fatalny symptom, jeśli w obecnych, rozpaczliwych i przeciwnych okolicznościach upieramy się przy błędach, które nie prowadzą do pomyślności kraju[...]. Straszny rozłam panuje w brytyjskim narodzie, a my nie jesteśmy zdolni zjednoczyć imperium. To jest nasza sprawa, aby dodać wigoru i zdrowia tym częściom kraju, które nadal chcą być rządzone przez nasze zgromadzenia.

[...] Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że nasze decyzje na korzyść Irlandii są błahe i znikome, kiedy porówna się je z ustępstwami przyznanymi Ameryce. W takim przypadku, każdy człowiek, który zachowuje jeszcze najmniejszą iskrę honoru i ma wzgląd na bezpieczeństwo kraju, nie będzie podburzał ludności do gwałtów.

[...] Naprawdę Anglia i Irlandia mogą kwitnąć razem. Świat jest wystarczająco duży dla obydwu krajów[...]. Muszę też stwierdzić, że nie znam innej części królestwa, tak dobrze położonej dla korzystnego handlu z Irlandią jak Bristol. Ale samo miasto musi o to zabiegać. Skrajna nędza i bankructwo nie

<sup>2</sup> E. J. Evans, *William Pitt the Younger*, London–New York 1999, s. 62-63.

<sup>3</sup> E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1995, s. 537.

<sup>4</sup> J. H. Rose, *William Pitt and National Revival*, London 1912, s. 243-244.

<sup>5</sup> E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 537.

są czynnikami, które zapraszają do stosunków z jakimkolwiek krajem. Wierzę przeto, że nadmiary bogatego narodu uczynią lepszym przedmiot handlu niż konieczności biednego.”<sup>6</sup>

Rok 1779 przyniósł próbę inwazji francuskiej na Wielką Brytanię; wtedy to irlandzcy landlordowie okazali patriotyczny zapał i wysunęli inicjatywę obrony Irlandii przez miejscowych ochotników. Rząd w Londynie nie miał innego wyjścia jak tylko zgodzić się na zaciąg tych ochotniczych oddziałów (*volunteer corps*), których liczba bardzo szybko wzrosła do 57 tysięcy razem z 12-tysięczną kawalerią<sup>7</sup>, a ich dowódcą został Henry Flood.<sup>8</sup> Francuzi bardzo szybko zrezygnowali z planów inwazji, ale ochotnicy Flooda nie zostali rozwiązani, stając się najważniejszą siłą nacisku na rząd londyński. Ochraniali irlandzki parlament, który w połowie października 1779 roku uchwalił petycję do tronu, domagając się: „niczego więcej niż wolności i swobody handlu, które ochroniłyby kraj przed ruiną”.<sup>9</sup> Petycja wywołała ogólny zachwyt ludności, która przyjęła ją entuzjastycznie na ulicach. Wydarzenie to podbudowało jeszcze wiarę w możliwości ochotników, którzy potrafili nawet przemaszerować przez centrum Dublinu z armatą, na której widniał napis: „Albo wolny handel, albo to!”<sup>10</sup> Brytyjczycy za wszelką cenę chcieli uniknąć drugiej Ameryki, więc rząd przeprowadził ustawy znoszące ograniczenia dla handlu irlandzkiego. Jednak to nie zadowalało Flooda i jego współtowarzyszy, wśród których na czoło zaczął się wybijać adwokat Henry Grattan, a którego sylwetkę przedstawiono nawet w polskim „Pamiętniku Politycznym i Historycznym” z 1783 roku.<sup>11</sup> Na wniosek Grattana parlament uchwalił jednogłośnie petycję do króla Jerzego, która była w rzeczywistości manifestacją żądań niepodległościowych.<sup>12</sup> Król oraz nowy rząd Charlesa Watsona-Wentwortha markiza Rockingham ustąpili pod naporem sytuacji międzynarodowej, a parlament londyński zniósł w dużej mierze stare prawa Poyninga<sup>13</sup> ograniczające możliwości legislacyjne dublińskiego ciała usta-

<sup>6</sup> Edmund Burke to Samuel Span, 23 April 1778, [w:] *Select works of Edmund Burke*, vol.4, Indianapolis 1999, s. 34–41.

<sup>7</sup> „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, listopad 1783, s. 545–546.

<sup>8</sup> S. Grzybowski, *Historia Irlandii*, Wrocław 1998, s. 212.

<sup>9</sup> „The Annual Register”, London 1780, s. 36.

<sup>10</sup> J. H. Rose, *op. cit.*, s. 245.

<sup>11</sup> „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, listopad 1783, s. 550–552.

<sup>12</sup> „The Annual Register”, London 1782, s. 179.

<sup>13</sup> Henryk VII Tudor w 1494 roku wysłał do Dublinu Sir Edwarda Poyninga w celu podporządkowania sobie Irlandii. Zwołany przez Poyninga parlament obradował w Droghedzie na przełomie 1494/1495 r. Uchwalił on zbiór 49 statutów ograniczających samodzielną irlandzkich urzędników i właścicieli ziemskich, poddając ich pod kontrolę Wielkiej Brytanii. Najważniejsze były postanowienia, że: wszystkie prawa angielskie mają moc w Irlandii, żaden parlament irlandzki nie może być zwołany bez zgody króla, każ-

wodawczego. Przyznał pełną niezależność sądownictwu irlandzkiemu bez możliwości apelacji do sądów brytyjskich oraz odwołał ustawę z 1719 roku krępującą irlandzki handel. Te wszystkie ustępstwa zwane są „Konstytucją roku 1782”.<sup>14</sup> A tak oto przedstawiono to wydarzenie we wspomnianym już „Pamiętniku...”:

„Irlandia po otrzymanej swej niepodległości dźwiga się coraz, obracając tam pilne oko na wszystkie handlu odnogi. Osobliwie starają się pomnożyć wywóz płócien i wyprawnych skór swoich. Stąd niedługo stać się może Irlandia, co do tych produktów, największym w Europie magazynem, gdyż tam wielką moc lnu i konopi sieją, bardzo wiele bydła chowają a taniość pracy ręcznej jest wielka.”<sup>15</sup>

oraz:

„To rzecz pewna, że Anglia aż nadto i często przekonywała Irlandię o tym, że była jej Panią i osobliwie ograniczała handel Irlandii i jej manufakturom nie dawała się podnosić, ażeby jej przez to bardziej kwitnęły. Irlandzcy Ochotnicy postanowili wybić się z tej przemocy zupełnie. A byli między nimi niektórzy, co ze wszystkim Irlandię od Anglii oderwać chcieli i rząd republikański ustanowić radzili. Niemniej jednak większa część chce mieć za swego pana króla angielskiego, ale nie chce podlegać parlamentowi jego.”<sup>16</sup>

Grattan triumfował, ale zdawał sobie sprawę, że wiele spraw nie zostało jeszcze rozwiązanych, jak choćby władza i kompetencje wicekróla, wszechobecna korupcja, równouprawnienie polityczne katolików oraz likwidacja zafocofania gospodarczego.

Można było jednak liczyć na zmiany również i w tych dziedzinach, a spowodowane to było objęciem rządu przez Williama Pitta Młodszego, który podjął się realizacji śmiałego planu otwarcia rynków imperium dla irlandzkiego handlu i wprowadzenia unii celnej między oboma krajami. Dla takiego znawcy spraw ekonomicznych jak Pitt rachunek był prosty, wiedział, że należy zlikwidować ubóstwo w Irlandii, ponieważ to ono powoduje brak zapotrzebowania rynku na produkty brytyjskiego przemysłu. Młody premier spodziewał się, że unia celna i zniesienie restrykcji handlowych pobudzą wytwórczość na wyspie, a zarazem zwiększą jej chłonność rynkową. Oprócz walorów czysto finansowych taka polityka miała doprowadzić do jeszcze większego zbliżenia między Anglią i Irlandią, ale już na partnerskich warunkach. Pitt wyraził to dobitnie w jednym ze swoich przemówień w Izbie Gmin:

---

da ustawa irlandzka musi być zatwierdzona przez króla Anglii i każda może być przezeń unieważniona.

<sup>14</sup> J. Z. Kędziński, *Dzieje Anglii*, t. 2, Wrocław 1986, s. 495–496.

<sup>15</sup> „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, sierpień 1783, s. 204.

<sup>16</sup> „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, listopad 1783, s. 546–547.

„Wybierać zatem, czy wybrać ten system handlu z Irlandią, który zamierza wzbogacić jedną część imperium bez zubożenia innej, czy dać się obydwóm? To przedmiot mojego politycznego życia, w mojej opinii jest to bardzo ważne i jestem o tym przekonany.”<sup>17</sup>

To partnerstwo miało obejmować również dyskryminowanych katolików, bez których Pitt nie wyobrażał sobie trwałego pojednania. Cichego przyzwolenia na taką politykę względem Irlandii udzielili rządowi przywódcy opozycji Charles James Fox i Edmund Burke, ale to nie wystarczyło, ponieważ do kontrnatarcia przystąpili angielscy przedsiębiorcy obawiający się naruszenia swoich monopolii handlowych w Irlandii. Zorganizowali oni szeroką akcję propagandową, w której przestrzegali ludność przed zalewem taniej siły roboczej z Irlandii. Znaleźli także orędowników swojej sprawy w parlamencie i Pitt musiał wstrzymać swoje projekty, gdyż nie miały szans na uzyskanie większości w Izbie Gmin.<sup>18</sup> Irlandczycy byli oburzeni zaistniałą sytuacją, ale premier postanowił poczekać na „lepszą pogodę polityczną”, by rozwiązać tę kwestię: „Mamy satysfakcję, że proponujemy system, którego nie zdyskredytują nawet niepowodzenia, ale musimy poczekać na porę, w której dojdzie to do skutku”<sup>19</sup> — pisał Pitt do księcia Rutland. Wydarzenia te relacjonował także Franciszek Bukaty, poseł polski w Londynie, pisząc do Stanisława Augusta o tym, że Pitt:

„[...] może się długo utrzymać na swym miejscu, jeśli go interesy Irlandii nie obalą. Popularność zaś jego w Anglii zmniejsza się za jego przychylenie się do żądań Irlandii, a że też im nie dogadza zupełnie to i w Irlandii ma mieć wielu nieukontentowanych do siebie.”<sup>20</sup>

Po tych wydarzeniach w Irlandii zapanował zadziwiający spokój; o tym dawno niespotykanym stanie donoszono także na łamach „Pamiętnika...”:

„W Irlandii panuje miły i porządny spokój, żadnego człowieka nie naznaczają tam więcej smołą i pierzem, ani nie wspominają Ochotników, których niedawno było 60 tysięcy. Koniec tych zawieruchów irlandzkich jest jednym z najosobliwszych wydarzeń. Irlandczycy żądali bardzo wiele. Anglia uczyniła dla nich ofiary tak znaczne, iż kupcy i fabrykanci angielscy na to podnieśli głos, ale warunki, pod którymi uczyniono te ustępstwa, były tak niezgodne z Irlandzkim charakterem, iż ci nic nie przyjęli i odtąd nie żądają nic więcej. I po wielkim hałasie nastąpiło głębokie milczenie.”<sup>21</sup>

<sup>17</sup> E. J. Evans, *op. cit.*, s. 64.

<sup>18</sup> J. W. Derry, *Politics in the age of Fox, Pitt and Liverpool*, London 2001, s. 78.

<sup>19</sup> J. H. Rose, *op. cit.*, s. 241.

<sup>20</sup> Opisanie osób albo w rządzie, albo w parlamencie, albo w narodzie angielskim znaczących w roku 1785, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 652 IV.

<sup>21</sup> „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, maj 1786, s. 469.

Milczenie, jak się okazało, było tylko ciszą przed burzą, jaką przyniosła ze sobą rewolucja francuska.

Rewolucja wywołała w Irlandii prawdziwy zapal i nadzieję na lepsze czasy. Ochotnicy Flooda znów poczuli ducha walki, drzewa wolności wyrastały jak grzyby po deszczu, Dublin i Belfast stały się ośrodkami demokratycznego ruchu przemian. Popularni liderzy znów wznawiali swoje akcje, w których domagali się kontynuowania reformy z 1782 roku. Społeczeństwo wierzyło w Rousseau i magię roku 1789.<sup>22</sup> Poruszenie w Irlandii znów wiązało się z bardzo niekorzystną sytuacją w Anglii, kiedy to Pitt nie wiedział, czy utrzyma się nadal przy władzy po tym, jak w listopadzie 1788 roku Jerzy III wyszedł z powozu w parku windsorskim i przemówił do pierwszego z brzegu dębu jako do króla Prus.<sup>23</sup> Choroba króla ustąpiła jednak w samą porę, o czym również informował swoich zwierzchników Tadeusz Bukaty z Londynu<sup>24</sup> i szef rządu mógł baczniej przyjrzeć się sytuacji na wyspie, gdzie wyraźnie dochodziło do polaryzacji poglądów. Naród zaczynał się dzielić na arystokratów i demokratów, a błyskotliwą karierę rozpoczynał przywódca tych drugich, Wolfe Tone.<sup>25</sup> Tone stał się głównym ideologiem powstałego w 1791 roku Stowarzyszenia Zjednoczonych Irlandczyków. On też przedstawił niezwykle zwięzłe program tej organizacji w liście do swojego przyjaciela:

1. Wpływy angielskie wyrządzają Irlandii największą szkodę.
2. Najskuteczniejszym środkiem ich zwalczania są reformy, które powinien przeprowadzić parlament.
3. Jeżeli reformy mają być skuteczne i sprawiedliwe, to muszą objąć katolików.<sup>26</sup>

Jasno sformułowane postulaty od razu stawiały Tone'a w pierwszym rzędzie obrońców narodu i to przy pomocy metod parlamentarnych. Jak się okazało, nie to było celem „dumnego Irlandczyka”, który bardzo ostro skrytykował osiągnięcia 1782 roku, zwracając się do zebranych katolików:

„Kto z najgorszych wrogów naszego kraju stracił swoją posiadłość albo synekurę? Nikt. Władza pozostała w rękach naszych wrogów, aby mogli ją na naszą zgubę dalej sprawować z tą tylko różnicą, że dawniej mieliśmy od Anglii nasze nieszczęścia za darmo, a teraz musimy płacić za jeszcze większe

<sup>22</sup> W. O'Connor Morris, *Ireland 1793-1800*, „The English Historical Review”, 1891, vol. VI, s. 717-718.

<sup>23</sup> J. Z. Kędziński, *op. cit.*, s. 482; *Historia Irlandii*, red. T. W. Moody, F. X. Martin, Poznań 1998, s. 235.

<sup>24</sup> T. Bukaty do Deputacji Interesów Zagranicznych z Londynu 13 marca 1789, AGAD, Zbiór Popielów 406.

<sup>25</sup> S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 220.

<sup>26</sup> T. A. Jackson, *op. cit.*, s. 77.

nieszczęścia z rąk Irlandczyków. I tym się jeszcze chwalimy i nazywamy to szumnie rewolucją.”<sup>27</sup>

by następnie ujawnić wszystkie swoje intencje:

„Obalić tyranie znieprawionego rządu; zerwać więzy z Anglią, odwiecznym źródłem wszystkich naszych klęsk politycznych; wywalczyć niepodległość ojczyzny — oto moje cele. Zjednoczyć cały naród irlandzki, zapomnieć o dawnych sporach i zastąpić dawne określenia: protestant, katolik dysydent — wspólnym mianem Irlandczyka — oto moje środki.”<sup>28</sup>

Środki, przy pomocy których chciał walczyć Tone, nie były wcale czymś nowym w tamtym okresie, wystarczy przypomnieć plan Pitta z 1785 roku, ale w nim z oczywistych względów nie było mowy o niepodległości Irlandii. Na tej podstawie uznano, że premier znał problemy tego kraju dość pobieżnie.<sup>29</sup> Wydaje się jednak, że to samo można powiedzieć o Irlandczyku, ale ten został bohaterem.

Na razie jednak Tone stanął na czele delegacji, która omijając irlandzkie kręgi rządowe, udała się na przełomie 1792/1793 roku do króla z petycją w sprawie równouprawnienia katolików.<sup>30</sup> W Londynie wysłannicy zastali sprzyjającą atmosferę, spowodowaną przygotowaniem do wojny z rewolucyjną Francją. Burke ostrzegał przed wybuchem nowego jakobinizmu w Irlandii i proponował rozważną politykę ustępstw, które mogłyby wywołać tylko wdzięczność katolickiej ludności Irlandii i spowodować, że zapomną oni o rewolucyjnych formach domagania się swoich praw:

„Przypominam sobie, mój drogi Przyjacielu, że było to podstawą monarchii francuskiej; podczas gdy państwo było katolickie, jeden edykt nantejski dał, nie pełne prawa kościelne, ale kompletne cywilne prawodawstwo kalwinom we Francji. Świat chwalił kardynała Richelieu, który pierwszy ich sprzeciw potraktował bardzo ostro odbierając ufortyfikowane twierdze i ten sam świat wspomina z obrzydzeniem Ludwika XIV, który cofnął wszystkie prawa hugenotom, wywołując tym samym ożywienie wzajemnych animozji i walk. Trzeba pamiętać, że mogłyby się one rozpocząć i w Irlandii.

[...] Mam nadzieję podążać z rozważnym umysłem i temperamentem w odpowiedzi na tak ważne pytania. „Państwo” — „Protestant” — „Rewolucja” — są to terminy, które mogą nas doprowadzić do tego, że będziemy popełniać dużo błędów.”<sup>31</sup>

Sytuacją katolików w Irlandii interesował się również Stanisław August Poniatowski, pisząc w liście do Franciszka Bukatego: „Nie tylko jako dobry

<sup>27</sup> *Ibid.*, s. 79.

<sup>28</sup> *Ibid.*, s. 78.

<sup>29</sup> W. O'Connor Morris, *op. cit.*, s. 719.

<sup>30</sup> F. Bukaty do Departamentu Interesów Cudzoziemskich z Londynu 4 stycznia 1793, AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie, Dział Angielski, nr 5.

<sup>31</sup> Edmund Burke to Hercules Langrishe, 3 Jan. 1792, [w:] *Select works...*, s. 200-218.

katolik, ale i jako przyjaciel Anglii, zawsze życzyłem, aby prawa przeciw katolikom zniesione były i w Irlandii i w Anglii”.<sup>32</sup> Była to opinia króla panującego w katolickim państwie, ale i monarcha brytyjski postanowił nie igrać z ogniem i przyjął Irlandczyków przychylnie, obiecując pomoc. Pitt mógł wreszcie zacząć realizować swoją politykę. Wydawało się, że lepsze czasy nadeszły, a nadchodząca wojna z rewolucyjną Francją nie potrwa długo i najważniejsza znów będzie sprawa Irlandii.<sup>33</sup> Już w 1793 roku Parlament wydał *Akt ulżenia katolikom*, który zakładał:

Art. 1.

Jego Wysokość uznaje za zasadne zniesienie wszelkich ograniczeń dotyczących jego poddanych, wyznających religię rzymskokatolicką. Zatem zostaje uchwalone, że poddani Jego Wysokości wyznający tę religię nie będą narażeni na jakiegokolwiek kary utraty praw lub własności i że ich prawa będą chronione tak, jak prawa poddanych Jego Wysokości wyznających religię protestancką.

Art. 2.

Wszyscy członkowie Kościoła Rzymskokatolickiego, którzy roszczą sobie prawo do głosowania na kandydatów w wyborach parlamentarnych lub na sędziów w okręgach miejskich, będą mogli spełniać swoje powinności.

Art. 7.

Wszyscy członkowie Kościoła Rzymskokatolickiego będą mogli piastować cywilne i wojskowe urzędy w Irlandii oraz będą mogli otrzymywać stopnie naukowe na uniwersytecie w Dublinie.

Art. 9.

Członkowie Kościoła Rzymskokatolickiego nie będą mogli zasiadać ani głosować w Parlamencie.

Art. 14.

Akt ten nie będzie dotyczył członka Kościoła Rzymskokatolickiego dopóki nie złoży on przysięgi i deklaracji wiary.

Art. 16.

Po 1 kwietnia 1793 r. żaden członek Kościoła Rzymskokatolickiego nie będzie mógł głosować w wyborach parlamentarnych dopóki nie przedłoży wyżej wspomnianych deklaracji.<sup>34</sup>

Tak więc, katolicy w Irlandii uzyskali tylko czynne prawo wyborcze. Walka musiała trwać nadal, a takie rozwiązanie najbardziej odpowiadało Tone'owi, który znów mógł podsycać nastroje antyangielskie na wyspie. Burke domagał się uciszenia tego „szalonego Irlandczyka”, a Pitt wiedział, że popełniono wielki błąd, ponieważ katolicy poczuli się skrzywdzeni. Osobiście w kwestiach religijnych okazywał Pitt tyle wolnomyślności, że nieprzyjaciele obwiniali go nawet o obojętność. Gdyby mógł działać zgodnie z własnymi

<sup>32</sup> Stanisław August do F. Bukatego z Warszawy 22 lutego 1792, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 849 IV.

<sup>33</sup> J. H. Rose, *William Pitt and the Great War*, London 1911, s. 340.

<sup>34</sup> The Irish Catholic Relief Act, 1793, [w:] *English Historical Documents* (dalej: *EHD*), vol. 11:1783-1832, London 1959, s. 675-678.



poglądami, to równouprawnienie katolików nie pociągałoby za sobą żadnych trudności. Na nieszczęście był pierwszym ministrem króla i stał na czele stronnictwa, którego członkowie namiętnie bronili oficjalnej religii.<sup>35</sup> Niełatwo mu było o większość parlamentarną dla kontrowersyjnych projektów, ale energiczny premier nie zamierzał oddawać pola Tone'owi i dalej starał się pozyskać ludność katolicką do współpracy.

Następnym posunięciem Pitta była nominacja na stanowisko lorda namiestnika w Irlandii przyjaciela Grattana, tolerancyjnie i ugodowo nastawionego lorda Williama Wentwortha Fitzwilliana, mającego uspokoić sytuację w Irlandii przez pozbycie się protestanckich bigotów, którzy opanowali miejscowy rząd.<sup>36</sup> Zadanie postawione nowemu namiestnikowi było bardzo delikatne i trudne do realizacji. Szybko okazało się, że Fitzwilliam zamiast wygrywać dzięki opanowaniu i spokojowi, stał się ofiarą własnych namiętności. Postanowił za wszelką cenę pomóc katolikom i zdymisjonował na własną rękę dwóch wysoko postawionych protestanckich dygnitarzy oraz zapowiedział przyjęcie ustawy przyznającej wyznawcom religii rzymskokatolickiej bierne prawo wyborcze. Cała sprawa bardzo szybko dotarła do króla Jerzego, który własnoręcznie streścił Pittowi argumenty przeciwko takiej polityce w Irlandii prowadzonej przez namiestnika, który: „Po pobycie nie dłuższym niż trzy tygodnie w Irlandii, ośmiela się potępiać dorobek stuleci” oraz zalecił umiar i mądrość w dalszych działaniach dla dobra Wielkiej Brytanii.<sup>37</sup> Premier nie miał innego wyjścia i w podobnym tonie napisał list do Fitzwilliana, a ten natychmiast podał się do dymisji, uważając, że jego reputacja została nadszarpnięta. A tak całą sprawę komentował mianowany na rezydenta w Londynie Tadeusz Bukaty:

„Lord Fitzwilliam niedawno wysłany na wicekrólestwo w Irlandii zrezygnował z tego wysokiego urzędu z następującej przyczyny: przyjął on był ten urząd pod warunkiem wymiany niektórych osób zasiadających w administracji, przybywszy do Irlandii oddalił z administracji wiele osób, być może więcej niż przewidywała umowa i zaproponował ustawę dopuszczającą katolików w Irlandii do równych praw z protestantami oraz przywilejów tak cywilnych jak też wojskowych. Na reprezentację tu [w Londynie G.F.] czynioną przez partię oddaloną z administracji rada królewska wysłała rozkaz przywrócenia osób oddalonych do rządu i wstrzymania ustawy korzystnej dla katolików oraz wyznaczenia komisji reprezentującej wicekróla, gdyby lord Fitzwilliam nie chciał

<sup>35</sup> E. Herve, *Irlandia od końca wieku XVII do czasów najnowszych*, Warszawa 1886, s. 6-7.

<sup>36</sup> E. J. Evans, *op. cit.*, s. 66.

<sup>37</sup> George III to William Pitt, 6 Feb. 1795, [w:] *EHD*, s. 158-159.

kontynuować pracy. Ten niespodziewany rozkaz zmusił wicekróla do opuszczenia swojego miejsca”.<sup>38</sup>

Wyjazd wicekróla był dla Irlandczyków dniem żałoby, a jego następcę przywitano zamieszkami. W ten sposób Pitt zyskał miano bezdusznego Anglika, którego nic nie obchodziła sytuacja na wyspie. Irlandzcy patrioci i londyńscy wigowie mogli rozpocząć ataki przeciwko perfidii i tyranii Pitta.<sup>39</sup>

Od momentu wyjazdu Fitzwilliama sytuacja w Irlandii zaczęła wymykać się spod kontroli. Szalejąca protestancka reakcja nie zważała absolutnie na nic, a rządowa polityka balansowania między prawem a wolnością traciła swoje znaczenie.<sup>40</sup> Towarzystwo Zjednoczonych Irlandczyków z Tone'em na czele było skompromitowane po tym, jak wykryto jego powiązania z Francją. Wydawało się, że dotychczasowe osiągnięcia zostaną utopione w morzu krwi, ponieważ nawet człowiek tak tolerancyjny jak William Pitt Młodszy nie mógł pozostać obojętny wobec próby lądowania wojsk francuskich w Irlandii. Głównym inicjatorem wyprawy był zbiegły do Francji Tone, a realizatorem zadania mianowano generała Lazare Hoche'a. Uważał on operacje morskie za bardzo proste: „Żadnych manewrów, żadnej sztuki. Żelazo, ogień, patriotyzm!”<sup>41</sup> Szybko jednak przekonał się, że oprócz zaangażowania do działań na morzu potrzebne są jeszcze dwie rzeczy — talent i szczęście. Francuzi nie mieli ani jednej, ani drugiej. Problemy zaczęły się już w momencie koncentracji floty, okazało się, że arsenał jest pusty, a na okrętach brakuje 10 tysięcy ludzi; zbliżał się również okres sztormów. Jeden z dowódców, nie tając pesymizmu, pisał: „Skład załóg jest tak słaby poprzez dobór ludzi, że istnieją wszelkie powody, aby sądzić, iż w wypadku spotkania nieprzyjaciela eskadra dozna niepowodzenia.”<sup>42</sup> Mimo to Hoche ogłosił rozpoczęcie akcji, która z powodów pogodowych zakończyła się fiaskiem, ale wśród Irlandczyków do dziś pozostało mniemanie, że angielskie panowanie było wtedy zagrożone, ponieważ flota francuska z dużą i dobrze wyposażoną armią nie przybiła do brzegu jedynie z powodu sztormu, który trwał trzy tygodnie, a był to, według nich, „protestancki wiatr”.<sup>43</sup>

<sup>38</sup> T. Bukaty do Stanisława Augusta z Londynu 6 marca 1795, AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego 355.

<sup>39</sup> J. H. Rose, *William Pitt and the Great War*, s. 342.

<sup>40</sup> M. Duffy, *The Younger Pitt*, London 2000, s. 147.

<sup>41</sup> P. P. Wiczorkiewicz, *Historia wojen morskich*, t.1, s. 450.

<sup>42</sup> *Ibid.*, s. 451.

<sup>43</sup> S. O'Riain, *Irlandia w XIX wieku — walka o niepodległość. Problem zanikającego języka irlandzkiego*, [w:] *Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy*, Poznań 1999, s. 25.

Rząd Jego Królewskiej Mości po tamtym wydarzeniu zaostrzył kurs polityki w Dublinie, zawieszając w większości prawa obywatelskie zawarte w Habeas Corpus Act, a demokraci rozpoczęli przygotowania do powstania, które wybuchło przedwcześnie w 1797 roku i zostało bezwzględnie stłumione.<sup>44</sup> Informacje o powstaniu dotarły do Francji zbyt późno, a niewielki francuski oddział spieszący z odsieczą stał się łatwym łupem dla regularnego, angielskiego wojska.<sup>45</sup> Były to ostatnie poddmuchy „protestanckiego wiatru”.<sup>46</sup> Wśród Francuzów rozpoznano wtedy Tone’a, którego aresztowano i oskarżono o zdradę stanu. Wyrok mógł być tylko jeden, ale Irlandczyk wolał poderżnąć sobie gardło w więzieniu, niż dać satysfakcję swoim przeciwnikom.

Było to bankructwo polityczne Irlandii, którą stworzył 1782 rok. Od tej pory William Pitt zaczął myśleć o unii obydwu państw na wzór angloszkocki. Decyzja wcale nie była łatwa, ponieważ premier był zajadłe atakowany przez irlandzkich lojalistów za pasywność w czasie kryzysu.<sup>47</sup> Było dla niego jasne, że protestancka mniejszość znów domaga się krwi, a poza tym zaczął zdawać sobie sprawę z faktu, że rozgorączkowany Irlandczycy nie są w stanie dojść między sobą do porozumienia, które mogłoby zapewnić spokój na wyspie. Wydaje się, że unia miała być realizacją dotychczasowej polityki Pitta, ale już w oparciu o parlament w Londynie. Do projektu musiał szef rządu przekonać parlament w Dublinie i miejscowych katolików, których dalej traktował jak gwaranta spokoju. Dwa razy projekt unii przepadł w głosowaniu, ale do następnej batalii Pitt wraz ze swoimi stronnikami przygotował się solidniej, uruchamiając wielkie fundusze i kupując każdy potrzebny głos w parlamencie. Katolicka hierarchia duchowna także poparła projekt za obietnicę emancypacji, którą szef rządu miał nadzieję przeprowadzić w rozszerzonych Izbach.<sup>48</sup> Wywołało to w Irlandii burzę protestów, ponieważ zdawano sobie sprawę, że unia będzie tylko częściowym i tymczasowym lekiem na zaistniałe zło<sup>49</sup>, a zdenerwowany Grattan tak to komentował:

„Jak oni zrealizowali Unię?  
Przez krzywoprzysięstwo i oszustwo;  
Przez niewolników, którzy sprzedali swój kraj dla złota;  
Tak jak Judasz sprzedał swojego Boga.”<sup>50</sup>

<sup>44</sup> Ch. Tilly, *Rewolucje europejskie 1492-1992*, Warszawa 1997, s. 178-179.

<sup>45</sup> Lord Cornwallis to Portland, 8 Sept. 1798, [w:] *EHD*, s. 892-893.

<sup>46</sup> W. O'Connor Morris, *op. cit.*, s. 733.

<sup>47</sup> J. H. Rose, *William Pitt and the Great War*, s. 362.

<sup>48</sup> T. A. Jackson, *op. cit.*, s. 133.

<sup>49</sup> „The Annual Register”, London 1800, s. 194-196.

<sup>50</sup> E. J. Evans, *op. cit.*, s. 69.

Ale dramatyczne wystąpienia nie miały już żadnego znaczenia, ponieważ sprawa była przesądzona i 28 marca 1800 roku Akt Unii został uchwalony w Irlandii z ważnością od 1 stycznia 1801 r. Parlament w Londynie przyjął projekt 2 lipca 1800 roku. Zakładał on likwidację parlamentu w Dublinie i powstanie nowego zjednoczonego w Londynie. W Izbie Gmin miało zasiadać 100 członków z Irlandii, po dwóch z każdego hrabstwa oraz z miast Dublina i Corku, po jednym z pozostałych miast. W Izbie Lordów zasiadać miało 28 lordów, wybieranych dożywotnio i 4 biskupów protestanckich. Wprowadzony został także wolny handel między wyspami.<sup>51</sup> Akt nic nie wspominał o irlandzkich katolikach, ale Pitt o nich nie zapomniał i korzystając z pomyślnej koniunktury politycznej, chciał dotrzymać danego słowa. I znów powtórzyła się sytuacja z 1793 roku, król oraz większość protestancka zgłosili stanowczy protest, wzywając premiera do porzucenia takiej polityki.

Tym razem Pitt nie zamierzał rezygnować bez walki, wiedząc, że jest to walka o jego dobre imię. Napisał do króla list, w którym jeszcze raz starał się wyjaśnić sytuację ludności katolickiej, korzyści płynące z nadania jej biernego prawa wyborczego oraz negocjował jakiegokolwiek niebezpieczeństwo ze strony katolików dla supremacji Kościoła anglikańskiego; zapowiedział także swoją dymisję w razie dalszych przeszkód w prowadzeniu zaplanowanej polityki.<sup>52</sup> Odpowiedź króla była natychmiastowa, monarcha zapewniał w niej Pitta o swoim szacunku i przyjaźni dla niego, ubolewał nad trudnościami, jakie spotkały premiera i spowodowaną nimi prośbą o dymisję, ale nie zmienił swojego zdania odnośnie do równouprawnienia katolików.<sup>53</sup> W takiej sytuacji William Pitt podjął ostateczną decyzję o dymisji swego gabinetu.<sup>54</sup>

Reasumując, z rządu odszedł więc człowiek, którego Irlandczycy obarczyli odpowiedzialnością za swoje niepowodzenia, bo przecież zniszczył Tone'a, spowodował odwołanie Fitzwilliama, nie dotrzymał obietnic złożonych katolikom, doprowadził do zamknięcia parlamentu w Dublinie i to za pomocą przekupstwa, które stało się po latach głównym zarzutem przeciwko Pittowi. Choć wydaje się, że zarzut korupcji można by było postawić każdemu ówczesnemu politykowi, dlatego że była ona wówczas tak rozpowszechniona<sup>55</sup>, że nikomu nie przeszkadzała, dopóki była zgodna z jego polityką.

William Pitt Młodszy, postępując zgodnie z ówczesnie panującymi prawidłami ekonomicznymi rozpowszechnianymi przez Adama Smitha, uważał, że nie ma nic ważniejszego niż zrównoważony budżet i dobrobyt obywateli-

<sup>51</sup> An Act for the Union of Great Britain and Ireland, 2 July 1800, w: *EHD*, s. 197–203.

<sup>52</sup> William Pitt to George III, 31 Jan. 1801, w: *EHD*, s. 159–162.

<sup>53</sup> George III to William Pitt, 1 Feb. 1801, w: *EHD*, s. 162.

<sup>54</sup> William Pitt to George III, 3 Feb. 1801, w: *EHD*, s. 163.

<sup>55</sup> A. Bryant, *The years of endurance 1793–1802*, London 1948, s. 203.

li swego państwa. Mylił się jednak. To co dla młodego człowieka było tak oczywiste, dla starszych parlamentarzystów nie było już tak jasne. Dla Pitta wolność wyznania lub równouprawnienie nie stanowiło żadnego problemu, dla agresywnie nastawionego do katolików społeczeństwa anglikańskiego brzmiało to jak herezja. Czy był to zwykły konflikt pokoleń, czy niezrozumienie nowoczesnych, jak na owe czasy, prawideł rządzenia państwem? — trudno dziś jednoznacznie wyrokować. Można za to stwierdzić, że panująca wtedy sytuacja była naprawdę ciekawa, skoro relacjonowali ją polscy posłowie w Londynie i wydawca „Pamiętnika Politycznego i Historycznego” Piotr Świtkowski. Relacje posłów docierały do króla, ale kosmopolityczny „Pamiętnik. . .” docierał do szerszego grona szlacheckiego społeczeństwa Rzeczypospolitej, pokazując mu cechy wybitnych jednostek oraz przeprowadzając przez zawilości ówczesnego świata, wśród których kwestia irlandzka wcale nie należała do najłatwiejszych.

#### SUMMARY

On the turn of the 18<sup>th</sup> century Ireland was a de facto English colony. The overwhelming majority of Irish peasantry were deprived of land, and great landed property was usually in the English hands. At the end of the 18<sup>th</sup> century in the four-million population there were almost no Catholic landowners in the country, which was so highly attached to Catholic religion as Ireland. The economic and religious oppression, which prevailed on the 'Green Island', always caused rebellious disturbances, especially when England was at war.

In the latter half of the 18<sup>th</sup> century, the Irish Parliament joined the struggle, thus creating crossdenominational Irish solidarity against the oppression by the English. The outbreak of the American war created a considerable scope for activity for the Irish, which was taken advantage of by Henry Flood with his volunteer troops and Henry Grattan, the author of the Constitution of 1782. The charismatic figure of Grattan and the transformations in Ireland caused Piotr Świtkowski to become interested in and present them to Polish readers in the journal "Pamiętnik Polityczny i Historyczny" [Political and historical diary] from 1783.

A breakthrough in the Irish question would be the assumption of Prime Minister's office by William Pitt the younger, who preferred economic matters to religious strife, and saw benefits for both countries in cooperation with the Irish. The outbreak of the French Revolution thwarted Pitt's plans and provided excellent ground for radical attacks, the leader being Wolfe Tone.

In 1793 William Pitt decided to try to solve the Irish question once again by passing the Roman Catholic Relief Act and appointing lord Fitzwilliam viceroy of Ireland. But also this time he had to accept defeat. This was caused by Fitzwilliam's inexperience and by the attempt of French troops to land on the island. These events were known also in

Poland owing to Franciszek Bukaty, who described them to his superiors, thus discharging his duty as an envoy.

After the events of 1793 Pitt started to think about concluding an English-Irish union modeled on the Anglo-Scottish one but with the retention of all rights by the Catholics. The Union was concluded in 1801 but Pitt did not manage to push through laws favorable for the Catholic population in the Parliament and resigned.

The young prime minister was blamed by the Irish for all the failures and misfortunes of their country and is still regarded even today as a cynical, ruthless politician.